Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 5 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 12 stycznia 1939 || Rok 21

Pierwsze zebranie posłów i senatorów O.Z.N. na Pomorzu

W dniu 9 bm. pod przewodnictwem mec. Kazimierza Tomaszewskiego, przewodniczącego pomorskiego okręgu OZN. odbyło się pierwsze zebranie senatorów i posłów Wielkiego Pomorza, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu obecnych mec. Tomaszewski omówił sytuację powyborczą, stwierdzając, że obóz istnieje na Pomorzu zaledwie od roku, nie mniej jednak umiał przeciwstawić się antywyborczej akcji starych zasiedziałych organizacyj.

Wysoka frekwencja w wyborach parlamentarnych jest z jednej strony dowodem popularności haseł zjednoczenia narodowego, z drugiej zaś wykazuje, że O. Z. N. na Pomorzu dobrze wypełnia swe zadania.

Takiej frekwencji wyborczej nie zdołały, mimo największych wysiłków, dużego nakładu pieniędzy i długotrwałych przygotowań ze strony partii politycznych, osiągnąć wybory samorządowe.

Mec. Tomaszewski zakończył swe przemówienie życzeniami owocnej pracy, zarówno na polu parlamentarnym, jak i na terenie okręgów wyborczych dla pp. senatorów i posłów.

Następnie mgr. Wojnowski zdał sprawę z przebiegu wyborów samorządowych. W przemówieniu swym podkreślił, że

cel główny opozycji, tj. przeprowadzenie sui generis plebiscytu politycznego — całkowicie spalił na panewce.

Społeczeństwo pomorskie nie głosowało na ugrupowania polityczne, lecz na wypróbowanych działaczy samorządowych. I tylko tam, gdzie opozycji udało się zestawić na liście nazwiska znanych działaczy na niwie samorządu, zdołała ona osiągnąć sukcesy.

Wyjątek pod tym względem stanowi PPS., na którą głosowano raczej dla zademonstrowania bezrobocia, aniżeli z przekonań marksistowskich. Niemniej objawu tego nie można lekceważyć. Przez skuteczną walkę z bezrobociem wpływy marksistowskie same przez się ulegną likwidacji.

Trzeci z kolei zabrał głos nacz. Jacyna, sekretarz okręgu pomorskiego OZN. który omówił wytyczne przyszłej współpracy między zespołem pomorskim senatorów i posłów i przewodnictwem okręgu pomorskiego O. Z. N.

Następnie zawiązała się bardzo interesująca dyskusja, w której głos zabierali wszyscy posłowie i senatorowie, poruszając cały szereg ważnych i istotnych problemów, świadczących jak poważnie i odpowiedzialnie traktują swe zadania i zobowiązania wobec społeczeństwa pomorskiego, które powołało ich do pracy parlamentarnej.

Inż. poseł Wichliński zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu prac w Sejmie oraz w konsekwencji swych wywodów podniósł

konieczność zorganizowania pomorskiego koła regionalnego posłów i senatorów O. Z. N.

za czym silnie przemawiają specyficzne warunki pracy na Pomorzu. Wywody inż. Wichlińskiego poparł poseł Marcinkowski, podkreślając ze swej strony doniosłą rolę pomorskich organizacyj rolniczych na Pomorzu. Najbardziej niewątpliwą potrzebę zorganizowania koła regionalnego podniósł kolejno każdy z mówców, przytaczając wiele argumentów rzeczowych.

Senator Budzanowski podkreślił ponadto

silny opór jednolicie działających organizacyj niemieckich, zarówno na polu gospodarczym jak i kulturalnym,

podnosząc konieczność odpowiedniego zorganizowania się społeczeństwa polskiego.

Poseł Filipowicz w przemówieniu swoim wskazał

na atmosferę głębokiego zaufania, jaka powinna przyświecać w pracy parlamentarnej.

Zaufanie to jest jednym z zasadniczych elementów głęboko pomyślanej współpracy. Następnie mówca scharakteryzował obecny regulamin wewnętrzny klubu poselskiego O. Z. N. zgodnie zresztą z założeniem jako tymczasowy i wymagający życiowych zmian.

Sprawę zmiany regulaminu klubowego umotywował szeroko poseł Jabłoński. Poza tym poseł Jabłoński podkreślił, że

społeczeństwo pomorskie jest zmęczone walkami partyjnymi i tęskni za całkowitym zjednoczeniem narodowym.

Ze strony całego szeregu grup społecznych, które dotychczas trzymały się na uboczu, daje się zauważyć tendencja zbliżenia do obozu. Wreszcie w zakończeniu swego przemówienia podniósł sprawę własnego planu gospodarczego dla Pomorza.

Poseł Janicki poświęcił swe wywody sprawie koła regionalnego oraz omówił szerzej zasady pracy posłów i senatorów wśród społeczeństwa pomorskiego.

Ten sam temat poruszył również w swym przemówieniu sen. Bruski, podnosząc w zakończeniu zadania organu prasowego obozu, oraz konieczność dalszego rozpowszechniania.

Plony dyskusji omówił inż. Jacyna podkreślając

atmosferę głębokiej szczerości i zaufania jaka cechowała zebranie

Następnie powołano do życia komisję organizacyjną, która zajmie się sprawą utworzenia koła regionalnego posłów i senatorów O. Z. N. na Pomorzu. Na przewodniczącego komisji został wybrany pos. Wichliński, do komisji weszli posłowie: Marcinkowski, Janicki i Filipowicz.

Na zakończenie zebrania omówiono zasady techniczne współpracy posłów i senatorów z organizacją obozową oraz plan pracy na najbliższą przyszłość.

Aresztowanie szajki komunistycznej w miasteczku kujawskim

Wiadomo powszechnie, że ostoją ducha komunistycznego w Polsce są Żydzi. Wszędzie, gdzie władze bezpieczeństwa wykryją działalność komunistyczną, okazuje się, że kierownikami akcji byli Żydzi.

Przed kilku dniami dokonano w Aleksandrowie Kujawskim kilka aresztowań osób, którym zarzuca się działalność wywrotową (komunistyczną).

Aresztowani zostali:

Neuman Gołda, Brandenburg Hawa, córka rzezaka, Anszułowski Laib, fryzjer, wszyscy mieszkańcy Aleksandrowa Kuj., dalej Gąsiorowski Mordka, rzemieślnik, z Ciechocinka, Kenig Haja, córka kupca, mieszkająca dawniej w Aleksandrowie, obecnie we Włocławku, Frydman Mordka, kupiec, zam. dawniej w Ciechocinku.

Aresztowani przekazani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Z wykazu aresztowanych wynika, że aresztowane osoby żyją w dostatku.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy podać bliższych szczegółów.

* * *

Gdzie komunizm — tam Żyd, teza ta znalazła znowu potwierdzenie w cichym na pozór miasteczku, gdzie nie podejrzewano by istnienie jaczejki komunistycznej.

Okazuje się jaskrawie, że Żydzi są wszędzie rozsadnikami ustroju społecznego, szerzącymi nienawiść klasową.

Nie dziw przeto, że społeczeństwo polskie przeciwstawia się tej robocie, że ogarnia je coraz to większa złość do żywiołu żydowskiego, od którego chce się uwolnić wszelkimi legalnymi środkami, w pierwszym rzędzie przez bojkot gospodarczy żydów, których niestety popierają jeszcze zawsze nieuświadomione dostatecznie lub zbałamucone przez nich niejedne warstwy społeczeństwa polskiego.

Nie kupuj u żyda — to najlepsza broń przeciw żydom, której posługiwać winien się każdy Polak bez wyjątku!

Nowe rugi pruskie na Śląsku Opolskim i w Prusach Wsch.

Niedawno donosiliśmy o wysiedleniu przez władze niemieckie ze Śląska Opolskiego i ziem zamieszkałych przez Polaków w Rzeszy wybitnego działacza polskiego p. Arki Bożka. Obecnie donosi „Gazeta Olsztyńska" o nowych rugach pruskich i wysiedleniu dalszych 5 wybitnych działaczy polskich.

Jednym z nich jest wytrwały bojownik o prawa Polaków do języka ojczystego, ks. proboszcz Melc ze Starego Koźla w powiecie kozielskim na Śląsku Opolskim, który w grudniu ub. roku otrzymał od „Gestapo" w Opolu wezwanie do opuszczenia swej parafii oraz terenu Śląska w terminie 4 tygodni. Przed otrzymaniem tego wezwania był ks. proboszcz Melc wzywany do Opola, gdzie żądano od niego wprowadzenia więcej nabożeństw niemieckich, na co jednak ks. proboszcz Melc się nie zgodził.

Z okręgu rejencji olsztyńskiej zaś wysiedliły władze pruskie 4 Polaków. Jednym z nich jest b. długoletni redaktor „Gazety Olsztyńskiej", Wacław Jankowski z Olsztyna, któremu kazano opuścić olsztyński okręg rejencyjny w ciągu 8 dni. P. Wacław Jankowski w lutym 1938 roku skreślony został, po 7 latach pracy dziennikarskiej na Warmii, z listy dziennikarzy niemieckich, co uniemożliwiło mu wykonywanie zawodu. Jest on żonaty i ojcem czworga nieletnich dzieci.

Poza tym wysiedlono z olsztyńskiego obwodu rejencyjnego p. Antoniego Lorenckowskiego ze Skajbot, pow. olsztyński, rodowitego Warmiaka, który całe życie spędzał na ojczystej ziemi warmijskiej.

Jako trzeci wysiedlony został pan Reinhold Barcz ze Szczytna, rodowity Mazur, redaktor i wydawca „Głosu Ewangelijnego".

Podobny los spotkał rodowitego Mazura p. Jana Dopatkę ze Szczytna.

Wszyscy oni muszą pod groźbą surowych kar opuścić teren w przeciągu 8 dni.

Już w czerwcu ub. roku wysiedlono z terenu olsztyńskiego p. Franciszka Barcza z Olsztyna.

Mord rabunkowy na listonoszu

Napady na listonoszów pieniężnych mimo kilkakrotnych wyroków, skazujących napastników na śmierć, powtarzają się od czasu do czasu na terenie całego kraju.

W ub poniedziałek dokonano napadu na 23-letniego Tadeusza Henclika, listonosza z Mokrego pod Grudziądzem.

Henclik, wracając wieczorem do agentury pocztowej we wsi Mokre, został napadnięty przez niewykrytego dotąd bandytę, który strzelił kilkakrotnie do listonosza, raniąc go w brzuch i piersi. Napastnik skradł ciężko rannemu 60 złotych, pistolet, torbę i rower, po czym zbiegł.

Listonosza Henclika przewieziono wkrótce po napadzie do szpitala w Grudziądzu, gdzie zmarł wczoraj nad ranem.

Policja jest na tropie bandyty. Podczas pościgu znaleziono w polu skradzione Henclikowi: torbę, rower i pistolet.

Czesi wycofują się z Munkacza

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Czesi ewakuowali, zgodnie z propozycją rządu węgierskiego, bezpośrednie okolice Munkacza. Rząd czesko-słowacki skłonny jest zwrócić wywieziony z obszaru węgierskiego materiał wojenny. Wkrótce nastąpi również wzajemna wymiana jeńców. Układy mieszanej komisji trwają.

Organizacja powiatowej sieci bibliotecznej

Na ostatnim posiedzeniu Komisji do spraw społecznych wsi, które odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, została m. in. przedyskutowana instrukcja w sprawie organizacji powiatowej sieci bibliotecznej.

Powiatowa sieć biblioteczna opierać się będzie zasadniczo na publicznych bibliotekach samorządowych, a ponadto do powiatowej sieci bibliotecznej mają być włączone również biblioteki organizacyj społecznych na podstawie porozumień z zainteresowanymi organizacjami.

Sieć biblioteczna kraju składać się będzie z trzech typów bibliotek: powiatowych gminnych i rejonowych, przy czym w miarę potrzeby biblioteki powiatowe i gminne posiadać będą mogły filie.

Zadaniem biblioteki rejonowej, poza wypożyczaniem książek będzie organizowanie czytelnictwa wśród ludności, zamieszkującej dany rejon. Jej terenem działania jest w zasadzie obszar jednej gromady, względnie jednego rejonu szkolnego.

Gminna biblioteka publiczna poza bezpośrednim wypożyczaniem książek będzie miała za zadanie zaopatrywać w książki filie rejonowe i sprawować opiekę nad bibliotekami rejonowymi.

Do zadań powiatowej biblioteki publicznej należeć będzie planowanie i organizowanie racjonalnej sieci bibliotecznej w powiecie, sprawowanie opieki nad bibliotekami gminnymi i rejonowymi oraz zaopatrywanie tych bibliotek w odpowiednie książki.

Uchwalona instrukcja przewiduje, że kierownictwo bibliotek, zwłaszcza wyższego typu, będzie mogło być powierzone osobom, które przeszły odpowiednie wyszkolenie biblioteczne i posiadają dostateczne wykształcenie ogólne. Wydatki związane z urządzeniem i utrzymaniem bibliotek gminnych, miejskich i powiatowych ponoszą samorządy terytorialne, które na te cele powinny uwzględniać odpowiednie kwoty w swych budżetach. Ponadto w finansowaniu akcji bibliotecznej wezmą również udział władze państwowe przy czym przewiduje się, że udział Państwa się gać będzie ok. 25 procent ogólnych wydatków samorządu terytorialnego na ten cel.

Ponieważ kwota wydatkowana na akcję biblioteczną przez samorząd terytorialny wynosić ma rocznie ok. 1 miln. zł, przeto rządowe subwencje dla samorządowych bibliotek sięgać będą kwoty 250.000 rocznie.

Spółdzielczość rolnicza na Pomorzu

Polska spółdzielczość rolnicza na Pomorzu zorganizowana jest w Okręgowym Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Toruniu, do którego należy 431 spółdzielni, w tym 215 spółdzielni rzemieślniczych i przemysłowych, 157 spółdzielni mleczarskich, 30 spółdzielni roln. - handl. i 29 różnych spółdzielni rzemieślniczych i przemysłowych. Liczba członków spółdzielni przekracza 65.000.

Spółdzielnie oszczędnościowe udzieliły na 3. IX 1938 r. 35 mil. zł pożyczek. Własne ich kapitały obrotowe wynoszą ponad 20 mil. zł, wkłady oszczędnościowe 16 mil. zł, w czym pogotowia kasowego posiadają 3,5 mil. zł. W okresie wzmożonego zapotrzebowania wszystkie spółdzielnie kredytowe wypłacały wkłady bez żadnych trudności, co spowodowało wzrost zaufania i powrót wycofanych wkładów.

Wśród 157 mleczarń jest 46 mleczarń mechanicznych i 109 śmietańczarni. Przerobiły one w pierwszym półroczu 1938 ponad 92 mil. litrów mleka, wyprodukowały masła, serów i inych produktów nabiałowych za przeszło 10 mil. zł. 19 czynnych spółdzielni roln. - handl. sprzedało towarów za ostatni rok na sumę 20 mil. zł. Wykazują one wzrost obrotów i ich wartości.

Co do przetwórstwa, to największe spółdzielnie w tym zakresie są: Spółdzielnia - bekoniernia i fabryka konserw w Czerniewicach i Kościerzynie, które zakupiły za gotówkę za 2,5 mil. zł żywca, co stanowi 10 procent obrotów w tym zakresie na Pomorzu.

Zdemaskowanie afery przemytniczej

WIELUŃ. Żyd z Bolesławca, 24-letni Dawid Zelkowicz, który powrócił z wojska a nie miał żadnego zajęcia, trudnił się od dłuższego czasu przemytem na większą skalę.

Wreszcie podwinęła mu się noga i w dniu 2 bm. został zdemaskowany. Dzięki czujności straży granicznej został ujęty w chwili, gdy przywiózł do Wielunia nowy transport części rowerowych.

Również zdemaskowani zostali jego odbiorcy, a mianowicie Żyd Tuch z Wielunia, Kaliska 8 oraz Żyd Rusiewicz Dawid, Narutowicza 13, który trudnią się handlem rowerów i częściami do rowerów. Przeprowadzona u nich rewizja dała wynik wprost rewelacyjny.

Skonfiskowano ogółem 120 łańcuchów do rowerów, 67 przednich osi i 50 wolnobiegów marki „Torpedo" pochodzenia niemieckiego. Wartość skonfiskowanych przedmiotów wynosi około 1000 złotych.

Zelkowicz, który tłumaczył się, że przemyt dostarczali mu jacyś nieznani osobnicy z okolicy Bolesławca, miał tak zorganizowany aparat odbiorczy, że trudno go było ująć. Miał on odbiorców nawet w Złoczowie, powiatu sieradzkiego. Przeprowadzona tam rewizja dała również wynik pozytywny.

Wszystkie przedmioty zostały skonfiskowane, a Żydów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Walne zebranie Pom. Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego

TORUŃ. W sali posiedzeń Domu Społecznego odbyło się onegdaj walne zebranie Pomorskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w obecności przedstawicieli władz i urzędów. W zebraniu wzięli udział delegaci rzemiosła i przemysłu z całego Pomorza.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Szulca, wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W imieniu p. Wojewody Pomorskiego powitał zjazd p. naczelnik Barciszewski, poza tym przemawiali delegat Związku Izb Rzemieślniczych p. Nawrocki oraz kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Ryniewicz.

Wyczerpujący referat o roli dla rzemiosła i przemysłu na Pomorzu Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. mgr. Frankowski. W miejsce dotychczasowego Pomorskiego Instytutu Rzemieślniczego, konstytuuje się obecnie Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, którego działalność będzie znacznie rozszerzona. Do zadań Instytutu będzie należało m. in. organizowanie kursów zawodowych jak również odczytów i wykładów, wydawanie i popieranie odpowiednich czasopism fachowych, współdziałanie z władzami państwowymi oraz propagowanie wytwórczości rodzimej.

O pracach bieżących Instytutu i programie działalności na najbliższą przyszłość wygłosił następnie referat inż. S. Borucki.

Z kolei wygłosił referat delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. radca Piskorski. życząc w zakończeniu rzemiosłu i przemysłowi pomorskiemu pomyślnego rozwoju.

Po przyjęciu przez walne zebranie budżetu Instytutu, posiedzenie zamknięto.

Polski wynalazek wełny syntetycznej

ŁÓDŹ. Łodzianin Jan Kubicki, z zawodu chemik, po 6-letnich badaniach i pracach naukowych nad wynalezieniem zastępczych włókien, stworzył syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej z odpadków rzeźnych (kopyta), którą nazwał „wełnolitem". Wynalazek ten został opatentowany w Polsce i zagranicą. W poszukiwaniu surowców zastępczych, p. Kubicki wydobył z odpadków leśnych w postaci igliwia sosnowego naturalne włókna, nazwane przez niego „lechillą" a będące zastępczym włóknem, zależnie od obróbki, dla kokosu, juty i bawełny. Próby praktyczne na skalę przemysłową wykazały całkowitą przydatność wynalezionych przez p. Kubickiego włókien.

Ostatnim wynalazkiem, bardzo doniosłym p. Kubickiego jest znalezienie sposobu przeróbki lnu i konopi na kotonię (polska bawełna) dzięki któremu osiąga się standaryzację włókna krajowego. Brak standaryzacji w kotonizacji włókna krajowego był dotychczas szkopułem wysuwanym przez przemysł.

Zapisz się do LMK.

Wyrok na przemytników złota

GDYNIA.

W sobotę w godzinach po południowych zapadł wyrok w głośnym procesie o przemyt złota przez szajkę przemytników.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał Marcha Juliusza Kelmana na 100.000 złotych grzywny i 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw na przeciąg lat 5. Oskarżoną Fridę Stern Sąd skazał na 8 miesięcy więzienia i 2 tys. złotych grzywny.

Sąd orzekł również konfiskatę złota i banknotów Marcha. Wartość skonfiskowanego złota i dewiz jest bardzo duża; samo złoto ważyło około 4 kg.

Dr Stanisław Szczotka

O zbójnikach żywieckich na Śląsku

(Ciąg dalszy) 2

Jednej nocy napadli zbójnicy na dwór w Rajsku, obradowawszy dziedzica, kazali sobie dawać pić, jeść i podpiwszy sobie, zapomnieli o niebezpieczeństwie grożącego im pojmania. Właściciel dworu pomiarkowawszy to, dał znać do sąsiednich dworów, prosząc panów braci szlachtę o rychłą pomoc. Na wieść o nadarzającej się okazji ujęcia znienawidzonego herszta i jego kompanów zebrała się licznie szlachta i uderzyła na pijących zbójników. Ujęto Wojciecha Klimczaka i dziewięciu zbójników wespół z dziadem, co na przeszpiegi chodził. Odesłani do Oświęcimia zbójnicy skazani zostali na śmierć przez ćwiartowanie żywcem. Części ciała później kat na pręgierzu zawiesił, gdzie wisiał, że „aż strach pojrzeć było". Samego przywódcę utartym zwyczajem żywego za żebro na haku powieszono.

W rok później Mateusz Klimczak (może brat Wojciecha) urodzony we wsi Lipowej koło Żywca i tam ożeniony przed ośmiu laty, który trzy lata temu przeniósł się w okolice Bielska, znowu na czele innej bandy siał postrach, czyniąc wypady z wsi Mikuszowic, gdzie miał wspólników, u których się ukrywał. Starosta oświęcimsko-zatorski wszelkich starań dokładał, aby pojmać niebezpiecznego zbójnika, co jednak kończyło się zwykle niepowodzeniem.

Dopiero panu Michałkowskiemu, delegowanemu przez władze na czele kilku konnych żołnierzy, Niemców z pochodzenia, udało się wywiązać z powierzonego mu zadania. Dnia 11 czerwca 1697 r. wyjechał on ze swym oddziałkiem konnym do Mikuszowic, gdyż doniesiono mu poufnie, że tam u chłopa Kubicy w pobliżu kościoła św. Barbary Klimczak ukrywa się z kompanami. Nocą otoczono dom, ale zbójcy na czas się spostrzegli i poczęli się ostrzeliwać. Od ich strzałów ciężko ranny Michałkowski wkrótce ducha wyzionął. Kilku zbójników, korzystając z powstałego wtedy zamieszania, zdołało zbiec, ale Klimczaka i dwóch współtowarzyszy pojmano. Obu zbójników w Oświęcimiu stracono, a Klimczaka do Krakowa odesłano.

Poddany torturom przyznał się „hetman zbójecki" do niektórych swych przestępstw i wydał sporo ze swych wspólników. Ciekawy jest los rzeczy zrabowannych przez jego bandę u pana Łodzyńskiego. Przy pojmaniu odebrali Niemcy Klimczakowi 60 zł. i pas, który sobie zrobił z podpierścienia do rzędu złocistego na konia, srebro zaś wypruwszy z tego rzędu sprzedał Żydowi, który mieszkał w Białej u sołtysa, za 60 zł. Tenże Żyd kupił od zbójników zastawę srebrną, u Łodzyńskiego zrabowaną, składającą się z 2 miednic, nalewki i 2 talerze, a także dwa srebrne strzemiona do rzędu. Za kupione rzeczy zapłacił Żyd zbójnikom dwieście złotych, przyrzekając dodać im jeszcze 160. Sukniami natomiast podzielili się zbójnicy, każdy dostał jedną. Klimczakowi przypadła aksamitna, podszyta białą kitajką, którą popruł, aksamit dał na przechowanie Wojciechowi Kubicy, a z kitajki kazał sobie uszyć koszulę, które u Kubicowej w Mikuszowicach pozostały. U Macieja Kubicy miał w przechowaniu osiemnaście guzów złotych od kontusza, cztery wielkie, kamieniami sadzone, a czternaście mniejszych bez kamieni, sznurek srebrny od kontusza i łyżkę srebrną, pozłacaną. Stracony w Oświęcimiu Pagacz suknię otrzymaną z podziału dał na przechowanie swej żonie, która mieszkała w Poniku w młynie. Dwiema innymi sukniami podzielił się Klimczak ze zbójnikami Pagaczem i Turkiem w ten sposób, że towarzyszom po rozpruciu ich dał po ćwiartce materii, sam zachowując połowę, z czego jedną ćwiartkę sprzedał on Żydowi bialskiemu za cztery złote górskie. Zbójnicy Piwowar i Strzelec otrzymali po jednej sukni, które oddali na przechowanie staremu Kubicy, karbowemu w mikuszowickim dworze. U tegoż Kubicy miał Klimczak w przechowaniu zegarek i szablę w srebro oprawną. Kołdra jedwabna, zielona dostała się Babieńczakowi i Łukaszowi Leśnemu; indagowany o jej los nie umiał Klimczak powiedzieć, gdzie ją zbójnicy schowali. Koronkami i wstęgami podzielili się i obrócili je na ozdobę swych czapek, żonie zaś dał Pagacz trzy wstążki. Suknie, które dostały się Pagaczowi i drugiemu Strzelcowi Mikołajowi, włożyli zbójnicy do wora i oddali na przechowanie do młodego Kubicy w Mikuszowicach, zaś srebrne guzy hajduckie od nich do księżej gospodyni w Czańcu. Przy pojmaniu prócz 60 zł. odebrali żołnierze Klimczakowi parę pistoletów.

Po torturach skazano Mateusza Klimczaka na śmierć, egzekucja odbyła się na Krzemionkach koło Krakowa w miejscu, gdzie w 1516 r. wbito na pal Kostkę Napierskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

GRUDZIĄDZ.

△ **Starożytne freski we farze.** W czasie odnawiania wnętrza fary grudziądzkiej odkryto na 3 filarach resztki fresków z 14 i 15 wieku, przedstawiające obrazy z życia Pana Jezusa i Świętych Pańskich. Obrazy zostaną utrwalone i odświeżone.

BRODNICA

◑ **Śmiertelny spór o pieniądze.** Na tle majątkowym doszło do kłótni pomiędzy deputatnikiem Leonardem Wronkowskim a jego zięciem Kazimierzem Dębińskim, zamieszkałym przy Brodnicy. W toku kłótni Wronkowski strzelił do swego zięcia z rewolweru, trafiając go w klatkę piersiową. Po pół godziny Dębiński zmarł. Wronkowski został aresztowany.

BYDGOSZCZ.

◑ **Spadła z II piętra na kupę śniegu.** Niezwykły wypadek wydarzył się w Koronowie. Z okna II piętra domu przy ul. Sobieskiego wypadła zam. tam Kempówna na podwórze, doznając tylko lżejszych, nie zagrażających życiu obrażeń. Upadła bowiem na kupę śniegu stojącą pod oknami i dzięki temu uniknęła niechybnej śmierci.

Przyczyną wypadnięcia był zawrót i ból głowy, na który Kempówna ostatnio cierpiała. Chciała ochłodzić się i w tym celu otworzyła okno, silnie wychylając się na zewnątrz. W pewnym momencie straciła równowagę i runęła w dół. Pozostaje ona w domu pod opieką lekarską.

SZUBIN.

◑ **Płonący samochód na ulicach miasta Szubina.** Wielką sensację w spokojnym zazwyczaj miasteczku Szubinie pod Bydgoszczą wywołał płonący samochód osobowy, jadący po ulicy bez kierowcy.

Okazało się, że w samochodzie osobowym pewnego przemysłowca nastąpiło spięcie przewodów elektrycznych, co wywołało pożar. Kierowca, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył z auta, pociągając równocześnie za ręczny hamulec. Mimo to samochód jeszcze biegł kilkanaście metrów i dopiero stanął. Ogień podsycany benzyną, rozszerzył się momentalnie i stra wił w krótkim czasie całą karoserię.

KARTUZY. W lesie państwowym Dzierżno w powiecie kartuskim znaleziono zwłoki Augustyna Kryszewskiego lat 79, zamieszkałego w Borkowie. Ponieważ przy oględzinach zwłok nie stwierdzono oznak gwałtownej śmierci, zachodzi prawdopodobieństwo, że Kryszewski zmarł wskutek udaru serca. Władze prowadzą dochodzenie.

Z całej Polski

ZBĄSZYN.

△ **Żyd chciał przemycić 100.000 zł.** — Straż celna na dworcu w Zbąszyniu zatrzymała obywatela francuskiego, żyda F. Sawickiego, który zamierzał wywieźć za granicę nielegalnie 100,000 złotych w różnych walutach.

Pieniądze zostały skonfiskowane, Sawickiego zaś osadzono w więzieniu.

BRZEŚĆ n. BUGIEM.

△ **Morderstwo w bożnicy.** W miejscowości Sławatycze koło Brześcia do bożnicy przybyli w godzinach rannych dwaj Żydzi, 18-letni Apel Josek i 70-letni Berek Biderman. Między modlącymi się Żydami wynikła sprzeczka, która niebawem przemieniła się w kłótnię, a następnie w bijatykę. W czasie bójki Apel chwycił znajdujący się w bożnicy lichtarz i ugodził nim Bidermana, który padł od ciosu bez życia. Zawezwano niebawem pogotowie, mimo jednak natychmiastowej pomocy lekarskiej, Biderman w drodze do szpitala zmarł. Młodocianego Żyda-zabójcę osadzono w więzieniu prewencyjnym. Powodem kłótni, która zakończyła się zabójstwem, były porachunki handlowe.

ŁÓDŹ.

△ **Płonący wóz pędził szosą.** Na drodze przed wsią Wołczyn w kierunku do Łodzi jechał olbrzymi wóz naładowany sianem. Woźnica Józef Maślak zdrzemnął się na wozie, przy czym ogień z papierosa zaprószył się w sianie i płomienie objęły cały ładunek. Spłoszone konie ruszyły galopem, ciągnąc za sobą płonący wóz. W ostatniej chwili Maślak zdołał konie odciąć i uratować.

STANISŁAWÓW.

△ **Napad 5-ciu zamaskowanych bandytów.** Władze bezpieczeństwa w Stanisławowie otrzymały wiadomość o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym w miejscowości Łuka, pow. kałuskiego

Na dom Izaka Weissa naszło 5-ciu zamaskowanych i uzbrojonych w strzelby, sztylety i rewolwery osobników, którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali kwotę 1.500 zł w gotówce.

Łupem bandytów padły ponadto rozmaite przedmioty wartościowe, jak dwa zegarki, srebrny i złoty, bransoleta i inne części biżuterii. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli, zacierając ślady.

WILNO.

△ **Nie zgłosiła depozytów, straci więc 10.000 dolarów.** Władze skarbowe pociągnęły do odpowiedzialności właścicielkę jednego z majątków ziemskich w powiecie mołodeczeńskim, która posiadając w jednym z banków amerykańskich około 10.000 dolarów, nie zgłosiła tego w należnym czasie, zgodnie z wymogami dekretu.

JAROSŁAW.

△ **Zamordował kobietę na ulicy.** — W Jarosławiu na oczach przechodniów została zamordowana kobieta. Do uciekającej służącej Skopniewiczówny podbiegł jakiś mężczyzna i zadał jej nożem śmiertelny cios w krtań. Morderca zdołał zbiec.

NOWY SĄCZ.

△ **Padł trupem na widok zwłok syna.** Dnia 3 bm. wydarzył się w Wilczyskach koło Grzybowa pow. Nowy Sącz wypadek, który do żywa wstrząsnął mieszkańców.

Przebywający na feriach świątecznych w domu rodzicielskim student Tadeusz Klug, pragnąc ułatwić pracę miejscowemu proboszczowi, poświęcał swój wolny czas na pracę w kancelarii parafialnej. Klug pod nieobecność proboszcza wyjął z szafy dubeltówkę i po naładowaniu jej tak nieostrożnie manipulował tą dubeltówką, że spowodował wystrzał. Fatalnym zbiegiem okoliczności nabój utkwił w piersi nieszczęśliwego studenta, powodując jego natychmiastowy zgon.

O wypadku powiadomiono niezwłocznie ojca zmarłego studenta, który też przy był zaraz na plebanię. Serce ojca nie wytrzymało jednak bólu, wywołanego niespodziewaną stratą ukochanego syna.

Na widok zwłok syna, Klug doznał ataku sercowego i runął martwy na ziemię. Wszelka pomoc okazała się daremną.

Zwłoki ojca i syna przeniesiono z kancelarii parafialnej do kaplicy na miejscowym cmentarzu.

RAWA RUSKA.

△ **Tragiczny bal w Rawie Ruskiej. — Oficer zastrzelił lekarza i urzędnika.** W dniu 7 bm. odbyła się w salach miejscowego Sokoła zabawa taneczna, w której wziął również udział por. Eugeniusz Napawliński wraz z narzeczoną. Po północy między dancerem narzeczonej por. Napawlińskim, a miejskim lekarzem weterynarii dr Buchtą, będącym w stanie podchmielonym doszło na korytarzu do sprzeczki, w czasie której por. Napawliński został przez dr Buchtę czynnie znieważony. W odpowiedzi na zniewagę oficer strzelił do dr Buchty, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzału wybiegł na korytarz z pomocą dr Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej, Władysław Naróg, do którego por. Napawliński odruchowo strzelił, raniąc go ciężko w brzuch. Na róg, przewieziony do szpitala we Lwowie zmarł podczas operacji.

Ze świata

BERLIN.

— **Nowy gmach kanclerza Hitlera.** Nowy budynek kanclerza Rzeszy został ukończony. Poświęcenie gmachu odbyło się w poniedziałek. W uroczystościach brało udział około 6000 robotników, którzy pracowali przy jego budowie.

Zgromadzili się oni w poniedziałek przed południem na dziedzińcu honorowym nowego gmachu i jeden z nich wygłosił do kanclerza Hitlera przemówienie. 12 stycznia odbędzie się w nowym gmachu przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego.

PARYŻ. Onegdaj w nocy spłonął dancing „Casanova", przy czym dwie osoby poniosły śmierć, a dwie zostały ciężko poparzone.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia na chodnice. W krótce stanęły w płomieniach dekoracje.

Ogień szerzył się z taką szybkością, że gdy przybyła straż ogniowa znalazła już tylko gruzy.

BARCELONA. Ministerstwo obrony komunikuje: Na froncie wschodnim bardzo silny nacisk nieprzyjaciela zmusił nas do ewakuowania w dniu wczorajszym Artesa de Segre i Borjas Blancas. w dniu dzisiejszym stawialiśmy energiczny opór silnym natarciom dywizyj włoskich, w Ostravandurze przerwaliśmy front nacjonalistów na odcinku Valsequillo.

LONDYN. Ambasador brytyjski w Ankarze Sir Percy Loraine mianowany został ambasadorem w Rzymie na miejsce lorda Pertha, który przechodzi w kwietniu rb. w stan spoczynku.

JEROZOLIMA. Urzędowo komunikują, że brytyjskie władze wojskowe przeprowadziły szereg rewizyj po wsiach arabskich, zwłaszcza w okręgu Samaria.

We wsi Alvaztawa, północnej Palestynie został przy próbie ucieczki zastrzelony Arab, u którego znaleziono broń.

Podobny wypadek miał miejsce w Betidajn na południe od Jaffy został zastrzelony policjant żydowski.

STAMBUŁ. Niebywałe mrozy i zamiecie śnieżne w Azji Mniejszej w ostatnich czterech dniach spowodowały śmierć 32 wieśniaków, na wsiach pojawiły się głodne wilki, które atakują mieszkańców.

SIDNEY.

— **Fala upałów w Australii.** Od ubiegłego tygodnia panuje we wschodniej Australii fala upałów. W niedzielę zanotowano w Sidney najwyższą temperaturę 86 st. F. W innych miastach notowano temperaturę przekraczającą 100 st. F. I tak, w Melbourne 108 st., w Adelaidzie 103 st. zaś w Port Auguste 117 st. F.

Drobne wiadomości

STADO ŚWIN MORSKICH NA BAŁTYKU

Wielkie stado świń morskich zakotłali rybacy polscy na Bałtyku. Stado to płynęło za małą ławicą śledzików.

Opony samochodowe ze sztucznego kauczuku.

Istniejąca od 10 lat fabryka przemysłu gumowego „Piastów", oparta o kapitał czysto polski, urzeczywistniając swój pełny program fabrykacji, przystępuje obecnie do rozbudowy w szerszym zakresie produkcji opon samochodowych.

Zakres nowego działu obejmować będzie nie tylko opony samochodowe, lecz również opony lotnicze, motocyklowe i inne. Do wyrobu opon stosowany będzie w miarę możności sztuczny kauczuk polskiego pochodzenia „Ker".

Wspomniana fabryka przeprowadziła już próbną produkcję opon samochodowych i motocyklowych z „Keru", osiągając doskonałe wyniki.

Kawa truje ryby.

Prasa brazylijska bije ostatnio na alarm z powodu katastrofalnie niskiego stanu połowów morskich. Doszło do tego, że nadbrzeżne miejscowości brazylijskie nie mogą wskutek braku ryb pokryć normalnego zapotrzebowania rynkowego. Jak się okazuje, przyczyną tego stanu rzeczy jest kawa. W latach ubiegłych nadmiar zbiorów kawy rzucono do morza, chcąc w ten sposób zachować opłacalność plantacji kawowych. Nie zastanowiono się nad tym, że ten absurdalny „system gospodarczy" okaże się katastrofalnym dla innych dzielnic gospodarki brazylijskiej.

Armia amerykańska otrzymała długie spodnie.

Armia amerykańska otrzyma z dniem 1 lutego 1939 roku długie spodnie w zamian dotychczasowych krótkich. Również jest rozważana sprawa zmiany koloru mundurów, a mianowicie zastąpienie obecnego koloru khaki kolorem niebieskim.

Poszukiwanie ofiar ostatniej katastrofy lawinowej

ZAKOPANE. Dnia 10 bm. wyruszyła z Zakopanego pod kierownictwem p. Oppenheima ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na teren ostatniej katastrofy górskiej do doliny Cichej, celem dalszych poszukiwań porwanych lawiną studentów politechniki gdańskiej śp. Gliszczyńskiego, Kosmowskiego i Zaremby.

Ekspedycja w składzie ok. 30 ludzi ma prowadzić poszukiwania aż do odnalezienia ofiar na specjalne życzenie rodzin, które pokrywają koszta wyprawy. Poszukiwania wobec ogromu lawiny potrwać mogą czas dłuższy.

Jedna z ofiar lawiny w Tatrach brat zamordowanej śp. Lusi Zarembianki

KRAKÓW. Wiadomość o tragedii 3 studentów politechniki gdańskiej, zasypanych przez lawinę w Tatrach, wywołała we Lwowie tym silniejsze wrażenie, że jedna z ofiar Stanisław Zaremba jest bratem zamordowanej przez Gorgonową w willi w Brzuchowicach śp. Lusi Zarembianki.

Ojciec obojga, architekt Zaremba, przeniósł się jak wiadomo, po procesie Gorgonowej do Warszawy, gdzie zamieszkał na stałe.

Jedynego syna umieścił na politechnice gdańskiej. Tragicznie zmarły student pisywał listy do rodziny we Lwowie z Zakopanego, dokąd wyjechał z członkami AZS-u na obóz treningowy.

Nad rodziną Zarembów ciąży tragiczne fatum.

W kilka lat po śmierci Lusi Zarembianki, matka jej, przebywająca w zakładzie kulparkowskim, w czasie wizyty u dentysty na pl. Bernardyńskim we Lwowie wyskoczyła przez okno i poniosła śmierć na miejscu. Teraz wśród tragicznych okoliczności giną w kilka dni po rocznicy śmierci śp. Lusi Zarembianki, która przypadła na noc z 29 na 30 grudnia, jej brat Stanisław.

POŻAR W KOPALNI.

ESSEN. Z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł na kopalni „Hibernia" pożar, który pociągnął za sobą śmierć pięciu robotników. Po długich i mozolnych zabiegach ratowniczych udało się kolumnom ratunkowym zlokalizować pożar i wydobyć szczątki spalonych 5 górników.

Narciarski raj na Gubałówce

Nowa kolej górska w Tatrach otwiera wymarzoną krainę narciarską

Już w dniach najbliższych nastąpi uruchomienie nowej wielkiej atrakcji Zakopanego, a mianowicie kolei górskiej linowo-terenowej, wiodącej z udrowiska na szczyt Gubałówki. Niebawem więc podążać będą mogły na szczyt tej góry tysiączne rzesze letników i zimowników, aby napawać się ożywczym powietrzem i podziwiać jeden z najpiękniejszych w Polsce widoków.

W czasie zimy zaroją się granie i stoki Gubałówki od narciarzy, gdyż na grzbiecie i zboczach tej góry znajduje się bez liku narciarskich łąk i pól ćwiczebnych, długich, urozmaiconych zjazdów i interesujących wędrówek poprzez polany i lasy. W lecie zaś niekończące się szeregi pieszych krążyć będą po licznych w tych stronach ścieżkach i szlakach wycieczkowych.

Budowa tej popularnej kolei widokowej, mającej olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju Zakopanego — zwróciły ponownie ogólną uwage na turystyczne wartości Gubałówki tak w lecie, jak i w zimie. Z uwagi więc na zbliżający się sezon zimowy, warto — choćby pokrótce — opisać narciarskie tereny Gubałówki i jej bogate zimowo-sportowe możliwości.

Oczywiście — Gubałówka jako teren narciarski pociągać będzie przede wszystkim narciarzy mniej wprawnych. Jednakże i doświadczony turysta chętnie skorzysta z kolejki, aby po wydostaniu się na szczyt rozkoszować się pięknymi zjazdami z Gubałówki, lub dalekimi wędrówkami po graniach. Warto zaś podkreślić, że narciarska okolica Zakopanego, to nie tylko strome Tatry, wymagające dużej stosunkowo sprawności technicznej i turystycznego doświadczenia, ale także pobliskie góry, o łagodnym naogół ukształtowaniu.

Tych łatwych gór narciarskich jest w pobliżu Zakopanego stosunkowo niewiele. Jednakże już tylko sama Gubałówka, jej grzbiet i zbocza — to wymarzony wprost teren narciarski. Jest to przytym teren bardzo rozległy tak, że maksymalna nawet frekwencja na nowej kolejce nie spowoduje nadmiernego zatłoczenia licznych tras zjazdowych i szlaków graniowych.

Gubałówka (1.129 m. n. p. m.) — olbrzymim wałem zamyka całą rozległą kotlinę zakopiańską i osłania ją od północy. Jakkolwiek w całym masywie tej góry, ciągnącym się na przestrzeni przeszło 20 km. — znajduje się wiele wyróżniających się wzniesień o odrębnych nazwach, to jednak całe to pasmo przyzwyczajono się nazywać Gubałówką. Z szerokiego jej grzbietu rozlega się wyjątkowo piękny panoramiczny widok na całe Tatry, na rozległe Podhale aż ku Pieninom.

Od strony północnej widać z Gubałówki pobliskie Gorce, a przede wszystkim wielkie szczyty Beskidu Wysokiego z królującą wśród nich Babią Górą. Zimową zwłaszcza porą uderza Babia Góra swym potężnym wzniesieniem nad odległą okolicą i zadziwiającym kontrastem zwartego wieńca lasów u stóp Babiej Góry i wielkiej białej piramidy szczytowej. Widać także Pilsko, skrawek Baraniej Góry i niektóre szczyty Beskidów Śląskich.

Narciarskie podejście z Zakopanego na szczyt Gubałówki doznało ostatnio dość istotnej zmiany wskutek budowy kolei górskiej. Trasa bowiem kolei przecina częściowo najpopularniejszą dotychczas drogę podejścia. Wiodła ona od polany za Cichą Wodą (przy wylocie ulicy Szkolnej), przez grzędę i las oraz polanę podszczytową na wierzchołek do żelaznego krzyża, który blisko 65 lat temu wzniósł dr. T. Chałubiński, na pamiątkę wygaśnięcia cholery na Podhalu.

Dziś podejście to zabierające nawet mało wprawnym narciarzom około 45 minut czasu, stało się właściwie nieaktualne, skoro kolejką będzie można wydostać się na szczyt w ciągu sześciu minut. Kto jednak zechce— będzie mógł podchodzić tym samym niemal szlakiem, trzymając się prawej strony toru kolejki (patrząc w górę). Pozatym wiodą na Gubałówkę także i inne szlaki podejść, które jednak — wobec zupełnej przejrzystości terenu — nie wymagają bardziej dokładnych opisów.

Zjazdy z Gubałówki — poza tymi, które w najbliższej przyszłości powstaną na specjalnie budowanych trasach zjazdowych (t. zw. „nartostradach“) są liczne i wiodą dosłownie we wszystkie strony świata. Podobnie też liczne i urozmaicone są wędrówki graniami. Gubałówka opada na wszystkie strony łagodnymi grzędami, ale pomiędzy nimi zapadają się głębokie jary. Narciarze więc, którzy zapuścili się na bezdroża — mogą łatwo stracić całą przyjemność zjazdu. Trzeba więc trzymać się określonych szlaków.

Najprostszym, ale też i najkrótszym, a przytym także najstromszym zjazdem z Gubałówki — jest droga narciarska, wiodąca od szczytu wprost na Zakopane, mniej więcej szlakiem opisanego uprzednio podejścia. Dla mniej wprawnych narciarzy jest to zjazd częściowo uciążliwy, a pewną trudność przedstawiać może pokonanie dość szerokiego na tym szlaku pasa gęstego lasu. Przypuszczalnie jednak stok ten zostanie wyzyskany dla założenia odpowiednio zbudowanej „nartostrady“, która będzie miała tę zaletę, że połączy szczytową stację kolejki ze stacją dolną (umożliwi to kilkakrotny wyjazd na górę).

Wśród zjazdów z Gubałówki, ulubionych przez narciarzy, na wyróżnienie zasługuje t. zw. „zjazd na szpital“, który wiedzie długą grzędą odchodzącą tuż za znakiem szczytowym, niemal dokładnie ku wschodowi. Zjazd prowadzi rozległą polaną, poczym mija las dość szeroką ścieżką śródleśną i wyprowadza na łagodnie pochylony, choć zezwalający na względnie szybką jazdę rozległy szczyt kończący się nad szpitalem gminnym. Tu opada dość stromym uskokiem, ale można go bez trudu pokonać. Zjazd kończy się na drodze prowadzącej do Nowotarskiej ulicy.

Ze zjazdów wiodących ku wschodowi ciekawa jest wędrówka granią, zakończona później zjazdem przez Furmanową „na sanatorium“. Od szczytu idzie się właściwym grzbietem Gubałówki ku północnemu wschodowi, a po przejściu około 2 km. grzbietu, dochodzi się do rozległego siodła. Z niego właśnie rozpoczyna się właściwy zjazd do widniejącego u stóp zbocza potężnego budynku sanatorium.

Także w kierunku zachodnim mamy z Gubałówki liczne i interesujące zjazdy. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje zjazd na „Sobiczkową“, do którego przejść trzeba najpierw około 1 km. grzbietem w kierunku zachodnim. W pobliżu niewielkiego krzyża stojącego tu na grzbiecie, odchyla się trasa zjazdu ku południowemu zachodowi. Narciarz wydostawszy się na piękne rozległe zbocze, zjeżdża wprost na południe w ogólnym kierunku ku jarowi Cichej Wody. Dolna część zbocza nosi nazwę Sobiczkowej, a potok, którego jar pozostaje po lewej ręce zjeżdżającego narciarza — to Sobicki potok.

Pewną, minimalną zresztą trudność, przedstawia przejście potoku na dole, który w tej okolicy jest kręty i ma strome brzegi. W dogodnym jednak miejscu przedostać się można bez trudu na drugą stronę i znaleźć się na Skibówkach względnie na Kościeliskiej ulicy. Pewną odmianą tego zjazdu jest trasa zjazdowa wiodąca na „sanatorium wojskowe“. Zjazd ten wymaga tylko nieco dłuższego niż uprzednio podejścia grzbietem Gubałówki w kierunku zachodnim i wydostania się na łatwe zresztą do odnalezienia i dość widoczne miejsce początku zjazdu.

Oczywiście — poza wyżej opisanymi, jest z Gubałówki mnóstwo jeszcze innych możliwości zjazdowych.

Wymienić tu trzeba zjazd na t. zw. Ubocz, zjazd na Kościeliska, zjazd przez dość odległy Butorów rozległą grzędą na wylot doliny Kościeliskiej i wiele innych. Ciekawą też jest wędrówka na płn. wsch. zakończona miłym zjazdem do Poronina. Równie wdzięczny teren narciarski, to cały obszar za Gubałówką z licznymi grzędami i zboczami, opadającymi łagodnie ku północy. Ciągną się tu szerokie narciarskie polany, a nie brak chat góralskich, gdzie można odpocząć.

Cała zatem partia narciarskich terenów za Gubałówką jest bardzo zajmująca. Zwiedzanie np. Ostrysza (1.035) i wielu wsi położonych za Gubałówką — dodaje wiele uroku wędrówce. Kilka zaledwie kilometrów od Zakopanego znajduje tu narciarz zapadłe kąty, które od dawnych czasów niewiele się zmieniły. (Coprawda teraz — pod wpływem kolei górskiej — spodziewać się tu trzeba szybkiego podniesienia całej okolicy).

Warunki śnieżne są za Gubałówką doskonałe. Nieraz zdarza się, że gdy na południowych stokach braknie zimową porą śniegu, to po stronie północnej jest go zawsze dużo.

W końcu warto nadmienić, że cała grań Gubałówki, ciągnąca się właściwie od Witowa na zachodzie aż po Poronin, względnie nawet (przez Bańską) do Szaflar — nadaje się doskonale na łatwą, nieuciążliwą ale w pewnym już sensie „dalekobieżną“ wycieczkę. W pochodzie od zachodu ku północnemu wschodowi mija się wiele łagodnych szczytów, przy czym warto przypomnieć, że w całym masywie Gubałówki najwyższym wzniesieniem jest Palenica (1.198 m.) nad Kościeliskami, a nie sama Gubałówka.

Nim jeszcze kolej górska udostępniła te strony, miała Gubałówka wielką sławę wśród narcarzy. Zawsze też uchodziła za wyśmienity teren ćwiczebny i cel miłych wycieczek. Nawet wytrawni narciarze chętnie zapuszczają się w te pełne uroku strony. Warunki krajobrazowe są przepiękne, a przy szronie i okiści, spotkać tu można niezrównane efekty. Dziś, cała ta rozległa kraina narciarska, prawdziwy raj sportu zimowego — jest dzięki nowej kolejce górskiej dostępna niemal dla każdego

Od roku skazaniec czeka na śmierć

o kilka kroków od komory gazowej

Prasa amerykańska rozpisuje się znów ostatnio szeroko na temat egzekucji skazanych na śmierć w „komorze gazowej“, rozważając, czy sposób ten jest bardziej, czy mniej humanitarny od tracenia na krześle elektrycznym, czy na szubienicy. „Znów“ — bo czyni to regularnie za każdą egzekucją tym sposobem od czasów jej wprowadzenia w stanie Newada przed 10-ciu laty. Po Newadzie wprowadziły tracenie za pomocą gazu u siebie Arizona, Kolorado, Karolina północna. Wyoming i kilka miesięcy temu Kalifornia. Tym razem jednak wypadek, jaki skłonił prasę a z nią całą opinię Ameryki do niekończących się dysput na temat „komory gazowej“ ma miejsce w Newadzie, tam gdzie najpierw wprowadzono ten sposób tracenia. Ciekawym jest, że cała prasa i ogromna większość Amerykan wypowiada się stanowczo przeciw temu sposobowi, a obecnie protesty są gwałtowniejsze, niż kiedykolwiek. Może przyczynia się do tego sam ów wypadek w Newadzie, bo jest on dość niezwykły. Oto skazany rok blisko czeka na wykonanie wyroku, na odetchnięcie trującym gazem. Od marca przebywa on w „celi śmierci“, oddzielonej wąskim korytarzykiem od komory gazowej w oddzielnym budyneczku. Można sobie wyobrazić, co przeżywa ten człowiek w swej maleńkiej celi, czy „na spacerze“, podczas którego na każdym obrotem przechodzi obok okien, przez które widać fotel śmierci.

Człowiek ten, który jest obecnie bohaterem amerykańskiej prasy — to Meksykańczyk Jose Ramos, a historia jego zbrodni jest wcale ciekawa. Początek jej sięga rewolucji meksykańskiej w roku 1916, w której słynny Pancho Villa odgrywał główną rolę. Brat Josego Ramosa był wśród ludzi Pancho Villi. Pewnego dnia zabił go w kłótni o konia towarzysz, a Jose zaprzysiągł zabójcy zemstę. Ścigał go przez 21 lat i wreszcie w sierpniu roku ubiegłego znalazł i zabił. Skazano go na śmierć, egzekucja była wyznaczona na 19 marca 1938 roku, ale w przeddzień obrońca uzyskał zgodę na rozpatrzenie sprawy przez najwyższy trybunał stanu Newada. W toku rozpatrywania jej zdawało się już nieraz, że Ramos zostanie uwolniony zupełnie, ale — we wrześniu raptem trybunał zatwierdził karę śmierci. Adwokat znów wniósł odwołanie. A Jose Ramos wciąż czeka w swej celi obok komory śmierci i nic go nie obchodzi, że nazwisko jego nie schodzi ze szpalt pism całej Ameryki.

Kiedy przechodząc obok dużych zakratowanych okien spojrzy skazaniec w jedno z nich — widzi fotel, na którym najpewniej jednak zasiądzie. Bo fotel ten stoi tuż koło okna, zaledwie o metr oddalony od widza. Okna te bowiem przeznaczone są dla widzów, lekarza i prokuratora.

Komora gazowa wraz z celą śmierci mieszczą się w osobnym parterowym budyneczku na podwórzu stolicy Newady, Carson City. Salka straceń (3 metry wzdłuż, 2,5 wszerz) jest zupełnie pusta oprócz owego fotelu. Oddzielona jest ścianą o hermetycznym okienku, przez które obserwują scenę stracenia strażnicy. Pod tym okiekiem zwieszają się trzy sznury, przechodzące przez mur. Skazanego przytwierdza się do fotelu pasami skórzanymi, twarzą do okna. Na sercu umieszcza mu się steroskop, który połączony jest drucikami przechodzącymi przez mur z membraną, którą lekarz na zewnątrz przykłada do ucha i słucha, czy serce straconego bije jeszcze. Na dany znak trzej strażnicy przecinają owe trzy sznury. Jeden z nich otwiera butlę z gazem, ale ze strażników żaden nie wie, który właściwie dokonał stracenia, który przeciął ów sznur fatalny. W ten sposób chroni się ich przed ewentualnym żalem i wrażeniem jakie sprawia funkcja kata. Dwa odetchnięcia gazem wystarczą. Skazaniec traci przytomność i już nic nie czuje, a drgawki konwulsyjne całego ciała potem — to już tylko odruchy automatyczne. Po dziewięciu minutach lekarz stwierdza, że serce bić przestało, elektryczne wentylatory idą w ruch.

Dotychczas zostało w ten sposób straconych 12-tu ludzi (Ramos jest 13-tym). Ciekawym jest, że skazańcy mniej się obawiają tego sposobu wykonania kary, niż krzesła elektrycznego. Za to liczne i często są szoki nerwowe u... widzów tej makabrycznej sceny: prokuratorów, adwokatów, dziennikarzy. Mimo to jednak zawsze są amatorzy tego widowiska, a 19 marca, kiedy to miał być stracony Jose Ramos — toczono bitwy niemal o karty wstępu. A i teraz Carson City jest pod obstrzałem uwagi i lada dzień przecież człowiek, który od roku czeka na dwa oddechy gazem trującym — może zrobić tych parę kroków ze swej celi do komory śmierci.

Komunikaty śniegowe dla narciarzy ukazywać się będą co czwartek

W dniu 7 bm. ukazał się pierwszy w tym sezonie komunikat śniegowy dla narciarzy-turystów, opracowany przez Tow. Krzewienia Narciarstwa przy współpracy P. I. M.

Komunikat śniegowy ukazywać się będzie co tydzień we czwartek. Będzie on opracowywany na podstawie meldunków z przeszło 200 punktów obserwacyjnych, rozrzuconych po całych Karpatach, Górach Świętokrzyskich i górzystych terenów zaolziańskich.

We czwartki wieczorem komunikat ogłaszany będzie przez krakowską radiostację na całą Polskę. W tłumaczeniu niemieckim komunikat przeznaczony będzie dla prasy w Bytomiu. Gliwicach i Wrocławiu.

Nadto rozgłośnie Polskiego Radia podawać będą codziennie krótkie wiadomości o stanie pokrywy śnieżnej, a mianowicie: stacja krakowska dla Tatr, Gorców i Beskidu Sądeckiego, katowicka — dla Beskidów śląskich i Beskidu Wysokiego, lwowska dla Karpat Wschodnich, wileńska dla Wileńszczyzny oraz toruńska dla Pomorza.

Do każdego czwartkowego komunikatu dołączony będzie poradnik wycieczkowy dla narciarzy, który informować ma o pięknych partiach wycieczkowych i o ruchu narciarskim.

KRONIKA

Kalendarzyk

11 Styczeń

Środa

Honorata

Słońca wsch 8,05 zach 16,11

Księżyca wsch — zach 10,30

12 Styczeń

Czwartek

Arkadiusz m.

Słońca wsch 8,05 zach 16,02

Księżyca wsch 0,12 zach 10,55.

WĄBRZEŹNO

● **Urząd Rozjemczy dla spraw oddłużeniowych rolnictwa. Agendy spraw oddłużeniowych rolnictwa z powiatu wąbrzeskiego prowadzi obecnie Urząd Rozjemczy przy Starostwie w Grudziądzu mieszczący się w gmachu Starostwa Powiatowego.**

● **Walne Zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia"** Wczoraj odbyło się u p. **Napierały** doroczne walne zebranie popularnego w naszym mieście Towarzystwa Śpiewu **„LUTNIA"**, w obecności około 60 członków czynnych i wspierających.

Obradom przewodniczył członek honorowy p. **St. Chwiałkowski.**

Głównym przedmiotem obrad było **sprawozdanie z działalności towarzystwa w roku ubiegłym i wybór jego władz na rok bież.** W składzie tych władz nie nastąpiły żadne zmiany. Pozatem uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1939 oraz omawiano sprawę obchodu 30-lecia towarzystwa, przypadającego w roku bieżącym.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad Walnego Zebrania podamy w następnym numerze „Głosu".

● **Jubileusz 30.lecia „LUTNI".** Jakkolwiek od czasu obchodu srebrnego jubileuszu „LUTNI" wąbrzeskiej upłynęło już blisko 5 lat to jeszcze wszyscy żywo mamy w pamięci piękne obchody i uroczystości urządzone z tej okazji w roku 1934 roku przez naszą „LUTNIĘ". W roku 1939 „LUTNIA" odchodzi już swoje 30-lecie istnienia. Rok jubileuszowy zapoczątkowuje wielkim koncertem połączonym z uroczystością jubileuszową **W DNIU 19 LUTEGO 1939 ROKU.** W koncercie zapowiedzieli brać swój udział wszystkie chóry śpiewacze z powiatu jak: HALKA z Golubia. HARMONIA z Król. Nowejwsi, MONIUSZKO z Kowalewa oraz miejscowy chór św. CECYLII.

Chór LUTNIA godnie przygotowuje się do swej uroczystości i ćwiczy nowy repertuar pieśni.

Organizacje i Towarzystwa proszeni są już obecnie w dniu 19 lutego 1939 roku nie urządzać żadnych zabaw i obchodów.

● **W poniedziałek, dnia 9 bm.** odbyło się w lokalu p. KOSTRZEWY Zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło Wąbrzeźno, które zagaił w obecności 25 członków prezes Koła p. **Szczuka Bolesław.**

Na wstępie uczczono pamięć śp. druha **Izydora Taracha** przez powstanie i minutowe milczenie.

Odczytany protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian. Druh sekretarz **Jaroszewski** odczytał nadesłane okólniki oraz zaproszenie Koła Chełmża na uroczystość 20-lecia. Celem powzięcia ostatecznej decyzji co do wysłania delegacji na wspomnianą uroczystość zwołane zostanie zebranie w dniu 22 bm.

Następnie druh prezes podał do wiadomości członkom, że walne zebranie Koła odbędzie się w sobotę **dnia 4 lutego 1939 roku o godzinie 18,00 w lokalu p. Kostrzewy.**

W toku dyskusji zabierali głos pp.: **Wolnik, Wojnowski, Ziarkowski, Kadukowski Maciejewski i inni.** Omawiano sprawę nowozałożonego na tutejszym terenie Związku Powstańców Wielkopolskich.

Członkowie żalą się na niesprawiedliwe traktowanie Niepodległościowców Pomorskich, przy nadawaniu odznaczeń, które otrzymała tylko nikła ilość członków.

Żądaniem ogólnym jest, by rozpatrzono wszystkie wysłane wnioski przez Kapitułę Krzyża i Medalu Niepodległości.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył zebranie prezes Koła hasłem „Wolność".

● **Miesięczne bilety kolejowe dla robotników.** Na kolejach wprowadzono ulgowe miesięczne bilety robotnicze, znacznie dogodniejsze od tygodniowych. Bilety miesięczne równają się w cenie 4 biletom tygodniowym i uprawniają do nieograniczonej liczby przejazdów.

● **Korespondencja lotnicza bez specjalnej dopłaty.** Od Nowego Roku zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz korespondencji bowiem zgodnie z porozumieniem międzynarodowym listy, kartki pocztowe i przekazy mają być dowożone przy użyciu najszybszych środków przewozowych, a więc i samolotu. Zimą wobec zamknięcia lotniczych połączeń krajowych, nasze listy będą przewożone nadal ambulansami kolejowymi.

● **Zmiana godzin lekcji szkolnych?** Władze szkolne rozpatrują obecnie projekt przesunięcia terminu rozpoczynania codziennych zajęć szkolnych z godziny 8 na 8,30.

● **Tydzień Propagandy Trzeźwości.** W czasie od 1 do 8 lutego 1939 roku na obszarze całej Polski odbędzie się Tydzień Propagandy Trzeźwości. W organizowaniu tygodnia bierze udział Akcja Katolicka.

● **Kursy narciarskie dla policjantów.** Komendy policyjne szkolą narciarskie kadry policjantów, którzy będą przydzielani do komisariatów policyjnych w miejscowościach górskch. W drugiej połowie lutego w Zakopanem i Worochcie odbędą się odpowiednie kursy.

● **Szczegółowe dane o lekarzach.** Wkrótce wydany będzie drukiem urzędowym spis lekarzy, praktykujących na terenie całego kraju.

W spisie tym uwidocznione będą szczegółowe rozmaite dane personalne, a wśród nich data ukończenia studiów lekarskich i miejsce uzyskania dyplomu uniwersyteckiego.

● **Inwalidzki kredytowy fundusz gospodarczy.** Minister skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego.

Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Fundusz jest administrowany przez Państwowy Bank Rolny.

Rozdział kredytu należy do Głównego Komitetu Pożyczkowego przy Państwowym Banku Rolnym, skład którego stanowią: przedstawiciel ministra skarbu, jako przewodniczący, przedstawiciel ministra opieki społecznej, przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego oraz przedstawiciel inwalidów.

Pożyczek udzielają komitety pożyczkowe przy oddziałach Banku Rolnego w Warszawie, Krakowie, Katowicach i w Poznaniu. Każdy komitet pożyczkowy składa się z przedstawiciela Izby Skarbowej, jako przewodniczącego, z przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, oddziału Banku Rolnego oraz przedstawiciela inwalidów.

Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle i handlu nie może przekroczyć w zasadzie 1.000 złotych, wyjątkowo zaś tylko pożyczka może wynosić do 2.000 złotych, na prowadzenie gospodarstwa rolnego, pożyczka nie może przekroczyć 3 tysiące złotych, dla jednego inwalidy. Pożyczki będą udzielane na zabezpieczone weksle przy oprocentowaniu od 3 do 5 procent w stosunku rocznym.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano.** Wielkie Rychnowo — jaglica jeden wypadek.

● **Amatorom dobrych potraw zwracamy uwagę na ogłoszenie Pana Kostrzewy, w którym obznajmia TRADYCYJNĘ „ŚWINIOBICIE" urządzane w ŚRODĘ i CZWARTEK w HOTELU DWÓR WĄBRZESKI przy koncercie doborowej orkiestry, która przygrywać będzie do TAŃCA.**

● **Gdzie można się dobrze zabawić?** Towarzystwo Młodych Kupców w Wąbrzeźnie urządza w dniu 14 bm. w salach **Dworu Wąbrzeskiego swój doroczny Wieczorek Karnawałowy.**

Dobra muzyka wojskowa, kwiaty i wesołość gwarantują, że zabawimy się dobrze.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które można odebrać od zarządu.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie urządza wyłącznie dla swych członków w niedzielę 15 bm. wieczorek na sali Dworu Wąbrzeskiego, początek o godzinie 19,00.

● **Z SREBRNEGO EKRANU. Wielki film romantyczny na tle przygód ludzi żądnych silnych emocyj pt.**

Z E W P Ó Ł N O C Y

w wspaniałej obsadzie 5.ciu pierwszorzędnych gwiazd filmowych: DOROTHY LAMOUR, GEORGE RAFT, JOHN BARRYMORE, HENRY FONDA i AKIM TAMIROW, wejdzie na ekran kina SŁOŃCA dziś w środę i jutro w czwartek o godzinie 20,30.

W piątek — tylko jeden dzień interesujący film HARRY LOYDA pt.

O S T R O Ż N I E P R O F E S O R Z E.

PKO. dla bezrobotnych.

PKO. przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938-39 podobnie jak w roku 1936-37 i 1937-38, kwotę 100 tysięcy złotych.

Poza tym PKO. przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotych. I tak od roku 1931 na przed szkola, prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

● **UWAGA — B. ŻOŁNIERZE FORMACJI WSCHODNICH.** Związek Żołnierzy 1-go Polskiego Korp. Wschodniego jest zalążkiem zcalenia wszystkich b. żołnierzy formacji Wschodnich.

Kto pragnie wziąć udział w pracach organizacyjnych tworzącego się Związku na terenie naszego miasta i powiatu, zgłoszenia swe prosimy przekać pod adresem. — **Delegat Związku Żołnierzy 1-go Polsk. Korp. Wschod., Wiśniewski Józef, Wąbrzeźno, wy. budowanie pod Nielub.**

Zgłaszać się mogą wszyscy b. wojskowi, którzy służyli w Legionie Puławskim, Brygadzie Strzelców Polskich, Dywizji Strzelców Polskich, 1-szym Korpusie Polskim, 2-gim Korpusie Polskim, 3-cim Korpusie Polskim, Oddziale na Kubaniu, Oddziale Polskim w Odesie, Polskiej Oddzielnej Brygadzie na Kaukazie, Oddziale na Murmanie. 4-tej Dywizji gen. Żeligowskiego, 5-tej Dywizji Syberyjskiej, Związku Wojskowych Polaków, Naczelnym Polskim Komitecie.

Kobiety, które pracowały w Formacjach Wschodnich, w charakterze lekarzy, sanitariuszek, pielęgniarek, aktorek teatralnych, urzędniczek itp. mogą również należeć do Związku.

Na liście rejestracyjnej niech nikogo nie zabraknie z miasta Wąbrzeźna i powiatu b. żołnierzy Formacji Wschodnich.

Z POWIATU

KRÓL. NOWAWIEŚ.

— **Przejęcie mleczarni przez spółdzielnię mleczarską w Płużnicy.** Spółdzielnia Mleczarska w Płużnicy nabyła drogą kupna tutejszą mleczarnię za cenę zł 20.000, wraz z całym urządzeniem odp. Herkta.

W mleczarni tej urządzona będzie śmietańczarnia z zapędem parowym według nowych przepisów Pomorskiej Izby Rolniczej mających na celu centralizację mleczarstwa na Pomorzu. Równocześnie zlikwidowane zostaną nieodpowiadające tym przepisom dotychczasowe odtłuszczarnie spółdzielni w Uciążu i w Wielządzu.

GOLUB.

— **Omal nie zamordował rodziców.** W dzień Nowego Roku Golub wstrząśnięty został niesłychanym potwornym zdarzeniem.

16-letni uczeń rzeźnicki, Ludwik Cukrowski dopuścił się krwawej zbrodni na swych rodzicach Ewie i Franciszku Cukrowskich, zadając im nożem szereg ran ciętych i kłutych. Po dokonaniu tego czynu nieletni przestępca zbiegł, lecz już wkrótce zdołano go ująć. Zapytany o przyczyny tego kroku, nie umiał nic odrzec, twierdząc, że działa w zamroczeniu. Ofiary zamachu, po zaopatrzeniu przez lekarzy d.ra Koppa i Hirscha przewiezione w stanie b. groźnym, nieledwie dogorywających, do szpitala w Brodnicy.

Z sąsiedztwa

RYPIN

Sprzedała majątek i uciekła od męża.

Sensacją było w swoim czasie dla wsi Szczutowo, gminy Dzierżno w powiecie rypińskim tajemnicze zniknięcie **Markowskiej, która sprzedawszy majątek męża za** 12 tys. złotych, ulotniła się wraz z pośrednikiem Niedbalskim.

Ostatnio odżyły znowu echa tego zajścia, gdyż udało się władzom policyjnym dociec, że uzyskane ze sprzedaży pieniądze bez tysiąca jednak złotych, które wiarołomna żona rozpuściła, zostały zdeponowane w jednym z banków rypińskich.

Depozyt ten został zabezpieczony na polecenie władz sądowych.

Obecnie trwają badania nad ustaleniem miejsca pobytu zbiegłej.

Radio

ŚRODA, dnia 11 stycznia 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Muzyka. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Dziennik po południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Recital śpiewaczp. 17,00 Legion polski w Finlandii. 17,15 Muzyka taneczna. 17,50 Polskie sukcesy szybowcowe. 17,57 Rezerwa. 18,00 Audycja dla rolników. 18,10 Kwadrans literacki. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Nasz język 18,40 Rekord czy zdrowie? 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Recital chopinowski. 21,30 Wieczór autorski J. Kaden - Bandrowskiego. 22,00 Koncert mandolinistów. 23,00 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 12 stycznia 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Muzyka. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 W sklepie detalicznym. 17,25 Informacje turystyczne. 17,30 Arie i pieśni. 18,00 Martwa fala obrazek słuchowiskowy. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Muzyka ludowa. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna 21,00 Muzyka kameralna. 21,30 Klasyczny Teatr Wyobraźni. 22,00 Reportaż muzyczny w układzie Czesława Nowickiego. 23,00 Zakończenie programu.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 7. 1. 1939	Poznań 7. 1. 1939
Żyto	14.70—14,85	14.50—14,75
Pszenica	18,50—19,00	18.50—19.00
Jęczmień	16,25—17.00	15.75—17,00
Jęczmień jednolity	16,75—17,00	16,50—17,00
Jęczmień zbiorowy	16.25—16,50	15,75—16,25
Owies	14,80—15,00	13,75—14,75
Mąka żyt. I 0 65%	23,75—25,75	24.50—25,25
Mąka psz. I 0 30%	38,00—39.00	35,75—37.75
Mąka psz. I 0 50%	35,00—36,00	33,50—35,50
Mąka psz. I A 65%	32.50—33,50	30,75—33,25
Otręby żytnie	19,50—10,00	9,00—10.00
Otręby pszenne	10,25—11,50	9,25—11,00
Otręby jeczm.	10.25—10,75	9,75—10.75
Gorczyca	36,00—39.00	35,00—37,00
Siemie lniane	48,00—50,00	48.00—51,00
Mak niebieski	65,00—68,00	65,00—70,00
Wyka ozima	60.00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Victoria	27.00—30.00	26.00—30,00
Groch Folgera	24.00—26,00	24,50—26,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Rzepak ozimy	41,00—42,00	40.50—41,50
Rzepak jary	38,50—39,50	37.50—38,50

Życie towarzystw

— Walne zebranie KÓŁKA ROLNICZEGO w ZIELENIU odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia 1939 roku o godzinie 16,00, w lokalu oberży. O liczne przybycie prosi

Zarząd

— Baczność RZEMIOSŁO!!! Walne Zgromadzenie Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koło Wąbrzeźno odbędzie się dnia 15 stycznia 1939 roku o godzinie 16,00 w lokalu pana NAPIERAŁY, ulica Pierackiego.

Na zebranie przybędzie delegat Związku. Uprasza się zatem o przybycie wszystkich członków i samodzielnych rzemieślników.

O ile nie przybędzie odpowiednia ilość członków na czas określony, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Zarząd

— Baczność KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE!!. W czwartek, dnia 12 stycznia 1939 rokuo godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w Hotelu brata KOSTRZEWY

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE!

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd

— Baczność SOKOLI!!! Roczne walne zgromadzenie Tow. Gim. „SOKÓŁ“ w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1939 roku o godzinie 15,35 w hotelu Dwór Wąbrzeski. Porządek obrad jest następujący:

1) Zagajenie,
2) Stwierdzenie prawomocności zebrania.
3) Wybór marszałka i dwóch ławników.
4) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
5) Sprawozdanie zarządu za rok 1938,
   a) prezesa,
   b) sekretarza,
   c) skarbnika,
   d) gospodarza,
   e) naczelnika,
   f) sprawozdanie komisji rewizyjnej i pokwitowanie.
6) Wybór nowego zarządu.
7) Uchwalenie budżetu na rok 1939.
8) Wybór 2 delegatów do Rady Okręgowej i do Rady Dzielnicowej.
9) Wolne gosy.
10) Zakończenie.

UWAGA: Walne zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 3,30. O ile o tej porze przepisowa ilość członków nie będzie obecna odbędzie się pół godziny później następne zebranie bez względu na ilość obecnych. Zarząd wzywa członków o uregulowanie zaległych składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż czonkowie zalegający dłużej jak trzy miesiące, tracą prawo głosu.

Zarząd

Kronika sportowa

Pięściarstwo

— **Mecz bokserski pomiędzy Poznaniem a Berlinem** zakończył się stosunkiem 8:8. W pierwszej walce Stępniewicz zremisował z Tietzschem. W koguciej Koziołek zwyciężył Schillera. W piórkowej Skałecki przegrał z Graafem. W lekkiej Szymczak zremisował z Gorczycą. Jarecki z Nürnbergem przegrał tylko na punkty. W średniej Szulczyński zwyciężył Radlewskiego. Campego zwyciężył niespodzianie Klimecki. W wadze ciężkiej Białkowski uległ Kleinholdermanowi. Sędziował na pkt. p. Bielewicz na ringu p. Derda.

— **W Bydgoszczy** odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami Sokoła i Z. S. Astoria. Astoria wystąpiła w osłabionym składzie. Wynik spotkania 11:5 dla Sokoła. Niespodzianką była porażka świetnie zapowiadającego się Jaruszewskiego (Astoria) z młodym nieznanym zawodnikiem Sowińskim (Sokół).

— **W dniu 17 stycznia br.** odbędzie się w Bydgoszczy sensacyjne spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją Amsterdamu i reprezentacją miasta.

Hokej na lodzie

— **Po raz pierwszy** w bież. sezonie rozegrany został w Kartuzach mecz hokejowy K. M. G. z K.P.W. Zwyciężyli hokeiści KMG. 4:1.

— **KS. Zaolzie** w meczu o mistrzostwo hokejowe śląskiej kl. A pokonało Polonię z Karwiny 10:0. KS. Zaolzie znajduje się obecnie na czele śląskiej kl. A.

— **W hokejowych mistrzostwach Europy** w Zurychu startuje 14 państw: m. in. Szwajcaria, St. Zjednoczone, Kanada, Anglia, Szwecja, Polska i inne.

— **Ligowa drużyna hokejowa Czarnych** pokonała we Lwowie Warszawiankę 2:1.

— **Na lodowisku łódzkiego KS.** w meczu hokejowym o mistrzostwo Ligi KPW. Ognisko (Wilno) zwyciężyło drużynę ŁKS-u 5:2.

— **W Katowicach** rozegrano w piątek mecz hokeja lodowego o mistrzostwo ligi pomiędzy Cracovią a Dębem. Niespodziewanie zwyciężyli hokeiści Dębu w stosunku 2:0.

Narciarstwo

— **Na międzynarodowych zawodach narciarskich** o wielką nagrodę SC de Paris w kombinacji alpejskiej w piątek w Megeve w biegu zjazdowym pań zwyciężyla mistrzyni olimpijska Christi Cranz (Niemcy), 2) Loulou Boulaz (Szwajc.) W konkurencji męskiej pierwszym był Szwajcar Mollitor, przed Francuzami Couttet i Agnel. Walchem (Niemcy) i Rudii Cranzem (Niemcy).

— **Narciarski trener fiński**, specjalista do biegów nizinnych, Ilmari Vartiainen, przybył już do Zakopanego, gdzie prowadzi zaprawę na kursie Zw. Strzel.

— **Konkurs skoków** zorganizowano w piątek na dużej skoczni narciarskiej na Krokwi. Konkurs otwarto honorowym skokiem trenera polskiej grupy narciarskiej, Norwega Lange. Marusarze nie startowali. Wyniki techniczne: 1) Gut — Szczerba Fr. (Wisła) nota 220,8, skoki 58 i 61 m; 2) Zając Marian (Gimn.) n. 216,3, skoki 58 i 61 m; 3) Kula Jan (SNPTT) n. 213,9, skoki 53 i 59,5 m; 4) Schindler Jan (Wisła) n. 207,1, skoki 52,5 i 56,5; 5) Bochenek Jan (Wisła) n. 206,6, skoki 51 i 58 m; 6) Karniak Stan.

Piłka ręczna

— **W święto Trzech Króli** odbyły się w Toruniu dwa spotkania o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej. W pierwszym WKS Sęp Toruń pokonał Sokoła III Grudziądz w stosunku 32:20. W drugim KPW Pomorzanin Toruń uległ drużynie Sokoła III Grudziądz w stosunku 23:41.

Poza tym odbyło się spotkanie o wejście do klasy A, w którym KPW Gdynia nieznacznie pokonało HKS Toruń w stosunku 37:35.

— **W piątek 6 bm.** odbył się w Toruniu mecz siatkówki pomiędzy Pomorzaninem Toruń i reprezentacją przedolimpijskiego obozu skokczków, zakończony zwycięstwem Pomorzanina w stosunku 2:1.

— **W Rydze** rozegrane zostały mecze w siatkówce i koszykówce pomiędzy zespołami US Ryga i AZS Warszawa. Zespoły łotewskie odniosły zwycięstwa w koszykówce męskiej 49:34, koszykówce kobiecej 19:11 i siatkówce męskiej 2:0. W siatkówce kobiecej wygrał AZS Warszawa 2:0.

Łyżwiarstwo

— **W Zakopanem** zakończone zostały 10-te międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań, panów i parami o mistrzostwo Zakopanego. Tytuły uzyskali: panowie — 1) Kallay (Węgry), 2) P. Breslauer (Polska), 3) Omeiner (Niemcy), 4) Soyka (Polska); **panie:** 1) Scheibertówna (Polska), 2) Katzenhofer (Niemcy), 3) Popp (Węgry), 4) Schochy (Węgry); **pary:** 1) Bass - Barcza (Węgry), 2) Goenner - Gmeiner (Niemcy), 3) Branowitzer - Poloschek (Niemcy), 4) Kalusowie (Polska).

Piłka nożna

— **Dwa mecze piłkarskie** o mistrzostwa I Ligi śląskiej rozegrano na ląsku: Leader Ligi Czarni z Chropaczowa zremisowali u siebie z Ligocianką 3:3, tracąc szanse do tytułu mistrza jesiennego. W drugim spotkaniu Concordia z Knurowa wygrała z Wawelem z Rudy 5:4.

Z ostatniej chwili...

WĘGIERSKI MIN. SPRAW ZAGR. UDAJE SIĘ DO BERLINA

BUDAPESZT. Jak donosi tutejsza prasa, minister spraw zagranicznych Csaky uda się około 20 stycznia do Berlina.

WĘGRY DOMAGAJĄ SIĘ ZADOŚĆUCZYNIENIA

BUDAPESZT. Dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko - słowacki zrozumie, że sprowokowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa.

Rząd węgierski poczynił w Pradze nową demarche, w której domaga się zadośćuczynienia.

BUDAPESZT. Jak donosi „Karpazi Magyar Hirlap“, rząd Wołoszyna zaproponował rządowi węgierskiemu odstąpienie 25 gmin karpatoruskich w zamian za ustąpienie Czechosłowacji Munkacza i Ungwaru. Rząd węgierski propozycji tej nie przyjął.

BARCELONA. Pięć bombowców powstańczych bombardowało wczoraj o godzinie 19,00 dzielnicę Barcelony, położone w pobliżu portu. Dotychczas zanotowano 4 zabitych i 20 rannych.

KARTAGINA. Wczoraj w południe 5 samolotów trójmotorowych bombardowało przedmieścia nadmorskie Kartaginy. Kilka domów uległo zniszczeniu. 10 osób odniosło rany.

LONDYN. Przyjęto radiowe depesze, donoszące że na pokładzie brytyjskiego statku „Rimutaka“ (16000 ton), znajdującego się w południowej części oceanu spokojnego, wybuchł pożar. Na statku znajduje się 286 pasażerów. „Rimutaka“ wziął kurs na amerykański statek „Ymshishi“, odległego od niego o 300 mil morskich.

Numer akt: Km. 1145/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5 podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 13 stycznia 1939 roku o godzinie 16-tej w Wąbrzeźnie ul. Br. Pierackiego nr 19 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fryderyka Hinza, a znajdujących się na nieruchomości w Wąbrzeźnie przy ulicy Br. Pierackiego nr 19, składających się z 1 wozu roboczego, 2 półszorków, 200 dachówek łupkowych i około 500 dachówek zwykłych.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 10 stycznia 1939 roku

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, Komornik.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.